



Nadzór wczoraj i dziś, czyli innymi drogami do tego samego celu

„Jedyną stałą rzeczą jest zmiana” – Heraklit z Efezu

Standardy, obowiązek, inspekcja, kontrola i nadzór na stałe wpisały się w nasze życie, choć nadal budzą emocje. Nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę, że nie jest to wymysł naszych czasów, lecz efekt nieustającej próby uporządkowania rzeczywistości i standaryzowania działań. Nie ma rozwiązań idealnych, stąd ciągle modyfikowanie starych i poszukiwanie nowych.

Pierwsze próby podjęła już w 1773 r. Komisja Edukacji Narodowej, która przeorganizowała system kształcenia i wprowadziła nowe standardy w postaci m.in. opracowanych programów nauczania w duchu umiarkowanego oświecenia, a pięć lat później wdrożono standardy kontroli (*O potrzebie porównywania edukacji*) stanowiące swego rodzaju pierwowzór nadzoru. Obecnie, zgodnie z artykułem 33 ustawy o systemie oświaty (Dz.U. 1991 nr 95, poz. 425, z późn. zm.), nadzór polega na ocenie stanu i warunków, analizie i ocenie efektów, udzielaniu pomocy i inspirowaniu nauczycieli. „Obowiązek istnienia nadzoru pedagogicznego wynika z Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przy czym w stosunku do szkół niepublicznych wyrażony jest on wprost w art. 70 ust. 3, natomiast w stosunku do szkół publicznych determinowany jest w sposób pośredni” (MEN, 2009b).

Począwszy od roku 1999, „celem nadzoru pedagogicznego jest doskonalenie systemu oświaty, a w szczególności jakościowy rozwój szkół i placówek z ukierunkowaniem na rozwój ucznia i rozwój zawodowy nauczyciela” (MEN, 1999, § 1). Cel ten pozostaje niezmienny, zmieniają się jedynie formy, które były opisywane

w kolejnych aktach wykonawczych w postaci stosownych rozporządzeń. Jakkolwiek nie patrząc na czynności w ramach sprawowanego nadzoru pedagogicznego, które przybierały różne formy, kończyły się one wydaniem przez wizytatorów konkretnych wniosków, uwag lub zaleceń, nie zawsze uwzględniających specyfikę pracy szkoły lub placówki. Wynikało to z tego, że dotychczas obowiązujące rozporządzenia w sprawie zasad sprawowania nadzoru pedagogicznego jako jego przedmiot uznawały jedynie zgodność działań szkół i placówek z przepisami prawa. Obecnie – obok bardzo istotnej kontroli weryfikującej przestrzeganie prawa przez szkoły i placówki – pojawiła się ewaluacja, która podczas analizy i oceny wieloaspektowej działalności szkoły lub placówki uwzględnia konteksty jej funkcjonowania. Wyniki kontroli i ewaluacji tworzą kompleksowy obraz szkoły/placówki i umożliwiają wspomaganie ukierunkowane na poprawę jakości ich pracy.

Nowy nadzór – mit czy rzeczywistość?

Diametralna zmiana nastąpiła w listopadzie 2009 r., gdy weszło w życie *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej*

z dnia 7 października 2009 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego (Dz.U. 2009 nr 168, poz. 1324; Dz.U. 2013, poz. 560). Właśnie w tym rozporządzeniu zostały zdefiniowane trzy formy nadzoru, tj. kontrola, ewaluacja oraz wspomaganie. Podkreśla ono przesunięcie priorytetu – stwierdza się w nim, że „celem (...) jest wzmocnienie systemu nadzoru pedagogicznego z ukierunkowaniem jego sprawowania na dokonywanie analizy i oceny jakości działalności edukacyjnej zarówno szkół, jak i placówek” (MEN, 2009b).

Od tego czasu istotnymi narzędziami prowadzenia nadzoru stają się diagnoza i ewaluacja procesów edukacyjnych wynikające z potrzeby doskonalenia jakości pracy szkół i placówek, a nie jedynie z konieczności prawnej. Zasadniczymi cechami nowego modelu nadzoru są jego jednolitość w skali kraju, uwzględniająca w pełni autonomię szkół i placówek do decydowania o drodze rozwoju, oraz transparentność polegająca na upublicznieniu zarówno narzędzi, jak i wyników badań. Zdaniem ministra edukacji nowy model nadzoru ma na celu:

1. umożliwienie zespołom szkolnym (dyrektorom wraz z nauczycielami) efektywnej pracy nad poprawianiem jakości pracy szkół

- i placówek poprzez dostarczanie informacji na temat tej jakości;
2. dostarczenie informacji i narzędzi do sprawdzania poziomu wypełniania przez szkoły i placówki wymagań określonych w rozporządzeniu;
 3. budowanie bazy danych na temat systemu oświatowego umożliwiającej prowadzenie badań porównawczych, analiz i tworzenie strategii rozwojowych (MEN, 2009b).

Można zatem ten model postrzegać nie tylko jako „praktyczne badanie oceniające” (MEN, 1999, §2) pracę konkretnej szkoły lub placówki oświatowej, lecz także jako sposób na kształtowanie kultury ewaluacji w polskiej szkole, zachętę do zastanawiania się nad drogami własnego rozwoju, nad sposobem zadawania pytań i sposobem udzielania odpowiedzi na nie. A stąd już tylko krok do ewaluacji wewnętrznej jako sposobu na codzienne, żmudne doskonalenie. Nowy nadzór ma służyć rozwojowi szkoły oraz władzom oświatowym i organom prowadzącym do kreowania polityki krajowej i regionalnej. Jego prawdziwymi odbiorcami są jednak dzieci, uczniowie i ich rodzice, którym art. 48 Konstytucji RP zapewnia prawo do wychowania zgodnie z własnymi przekonaniami, a art. 26.3 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka – prawo do pierwszeństwa w wyborze rodzaju nauczania, którym będą objęte ich dzieci.

„Nowy nadzór” stosuje się w polskiej oświacie od pięciu lat. Czy faktycznie jest on jeszcze nowy? Co zmienił w polskich szkołach? Najważniejszą zmianą są wymagania sformułowane w postaci sprecyzowanych oczekiwań i jasno określonych celów, które umożliwiają szkołom i placówkom wybór własnej drogi ich osiągnięcia. Omawianie i interpretacja wymagań na wielu szkoleniach dla dyrektorów

i nauczycieli podczas rad rozpoczynających ewaluację i ich stosowanie w ewaluacji wewnętrznej powoduje, że powtórzone wiele tysięcy razy zaczynają kształtować szkolną rzeczywistość. Zaczynają, bo proces zmiany mentalności zawsze jest powolny, zawsze wyłania tych, którzy tworzą zmianę, i tych, którzy zastanawiają się, jak jej uniknąć.

“
Nowy nadzór ma służyć rozwojowi szkoły oraz władzom oświatowym i organom prowadzącym do kreowania polityki krajowej i regionalnej. Jego prawdziwymi odbiorcami są jednak dzieci, uczniowie i ich rodzice.
”

Należy pamiętać, że określone przez państwo wymagania nie są kolejnym wymysłem urzędników – mają podłoże w prowadzonych badaniach naukowych oraz sformułowanych na ich podstawie dokumentach, takich jak np. *Strategia rozwoju edukacji na lata 2007–2013* czy *Główne kierunki krajowej polityki edukacyjnej do roku 2020*.

Mówią one o konieczności ułatwiania każdemu realizacji aspiracji, rozwoju własnego, o maksymalnym wykorzystywaniu możliwości, wyrównywaniu szans edukacyjnych dzieci i rozwoju ich kompetencji uczenia się, przygotowywaniu do aktywnego i odpowiedzialnego uczestniczenia w życiu społecznym, kulturalnym i gospodarczym, zarówno w wymiarze lokalnym, narodowym, jak i globalnym.

Za istotne uznane zostało także skuteczne przeciwdziałanie wykluczeniu i marginalizacji osób oraz grup społecznych, reagowanie na zmiany związane z rozwojem nauki, nowoczesnych technologii i globalizacji oraz szybkie i elastyczne dostosowywanie się do zmian zachodzących na rynku pracy.

W zasadzie wszystkie powyższe założenia znalazły odzwierciedlenie w wymaganiach sformułowanych dla szkół i placówek, które zostały zamieszczone w załączniku do rozporządzenia w sprawie nadzoru pedagogicznego (Dz.U. 2009 nr 168, poz. 1324, z późn. zm.). Wymagania te nie opisują wszystkich obszarów funkcjonowania szkół czy placówek – jest to niemożliwe ze względu na wieloaspektowość ich działalności. Niemniej jednak dzięki nim zostały uporządkowane priorytety i cele funkcjonowania szkół oraz placówek, a ponadto opisują one pożądaną model szkoły/placówki, czyli oczekiwane zachowania i działania wszystkich podmiotów związanych ze szkołą.

Niestety nadal w środowisku edukacyjnym największym problemem jest postrzeganie wymagań jako kolejnego dokumentu, który powstał dla samego istnienia, a wypełnianie jego zapisów uważa się za zabieranie czasu przeznaczonego na nauczanie. A tak naprawdę chodzi przecież o coś zupełnie innego, a mianowicie o przełożenie urzędowych zapisów na zasady funkcjonowania konkretnej szkoły, przede wszystkim na działania każdego nauczyciela kształtującego postawy uczniów. Taki sposób postępowania warunkuje zmianę.

Kolejnym elementem „nowego nadzoru” jest budowanie i wykorzystywanie narzędzi ewaluacji. Wiadomo, że nie ma narzędzi, których nie da się nie skrytykować, jednak dzięki nim możliwe jest zbieranie informacji i zadawanie pytań. Uzyskane odpowiedzi przybliżają do określenia prawdy o szkole – rozumianej nie tylko jako diagnoza istniejącego stanu, lecz także jako badanie oczekiwań i potrzeb tych podmiotów, dla których szkoła istnieje, tj. uczniów i ich rodziców oraz środowiska lokalnego. W polskiej szkole nadal przeważa prze-

konanie, że najważniejszym celem jest przeprowadzenie samych badań, bo do tego obliguje prawo, a wyniki pozostają w tle, niejednokrotnie niewykorzystane. Stąd też często przeprowadza się ewaluację wewnętrzną z wykorzystaniem bezkrytycznie wybranych gotowych narzędzi ewaluacji zewnętrznej lub innych zamieszczanych na stronach internetowych. Takie podejście do badania powoduje, że staje się ono nieużyteczne i jest postrzegane jako strata czasu i marnowanie papieru. Powinno przecież chodzić o coś zupełnie innego, o poszukiwanie odpowiedzi na nurtujące nas pytania, rozwiązywanie problemów i refleksję nad własną pracą. Zatem przy tworzeniu narzędzi ewaluacyjnych najpierw trzeba sobie zadać pytanie, czego chce się dowiedzieć i jak uzyskane informacje wykorzystają się w praktyce. Dopiero potem można planować badanie, formułować i zadawać szczegółowe pytania, które umożliwią uzyskanie informacji pozwalających na wnioskowanie i podejmowanie działań zmieniających szkołę. Gotowe narzędzia natomiast powinny służyć jako materiał pomocniczy, inspirowany do własnych poszukiwań.

“**Wymagania wpływają bezpośrednio na pracę prawie 700 tys. nauczycieli i na sposób edukacji 4,6 mln uczniów (dane z 2013 r.), natomiast pośrednio (poprzez rodziców i rodziny) mają wpływ na wielomilionową rzeszę Polaków.**”

Problemem jest też podejście do procesu badawczego, a właściwie do otrzymywanych wyników. Ewaluacja zewnętrzna kończy się ustaleniem poziomu spełniania badanych wymagań i dlatego jest traktowana głównie jako ocena pracy. W wielu szkołach podczas ewaluacji zewnętrznej następuje mobilizacja, pracuje się nad przedstawieniem jak najlepszego ob-

razu szkoły. Każdy oczywiście ma do tego prawo, o ile podejmowane działania nie przekraczają granic etyki. W tej kwestii jedno jest pewne: ewaluatory wychodzą, a dyrektor i nauczyciele zostają u siebie, w otoczeniu własnych uczniów i rodziców. I to od nich samych zależy, czy nadal będą się cieszyć autorytetem i szacunkiem.

I wreszcie zmiany w polityce oświatowej. W wersji rozporządzenia z roku 2009 najbardziej zaskakujący dla szkół był zapis o promocji uczenia się w środowisku lokalnym. Dzisiaj nie budzi to już zdziwienia. Wpływają na to nie tylko wymagania, lecz także niż demograficzny, który stał się problemem wielu placówek. Coraz częściej szkoły zaczynają traktować wymagania nie jako dopust boży, lecz jako wskazówki do osiągnięcia wyznaczonych celów, zaczynają się zastanawiać, jak je wykorzystać. Cztery lata funkcjonowania rozporządzenia i wnioski płynące z badań oraz postęp cywilizacyjny przyczyniły się do tego, że od września 2013 r. obowiązuje nowe brzmienie wymagań. Wyznaczają one następujące priorytety dla polskiej oświaty:

- uspołecznienie szkoły – z podkreśleniem roli rodziców,
- samodzielność uczniów pomagająca im przejść od bycia nauczonym do przejmowania odpowiedzialności za uczenie się,
- indywidualne postrzeganie potrzeb każdego dziecka i zgodne z nimi projektowanie drogi optymalnego rozwoju,
- traktowanie prowadzonych analiz jako wstępu do podejmowania działań zmieniających rzeczywistość.

Nadzór służący uczniom i ich rodzicom

Wszyscy chętni mogą zapoznać się z wymaganiami, chociaż nadal niewiele osób korzysta z tej możliwości. Dla-

czego? Warto uświadomić sobie, że wymagania tylko z pozoru wydają się kolejnym rozwiązaniem prawnym, które nie dotyczy przeciętnego obywatela. W rzeczywistości jest zupełnie inaczej, ponieważ wymagania wpływają bezpośrednio na pracę prawie 700 tys. nauczycieli i na sposób edukacji 4,6 mln uczniów (dane z 2013 r.), natomiast pośrednio (poprzez rodziców i rodziny) mają wpływ na wielomilionową rzeszę Polaków. O czym mówią? O tym, czego dziecko, uczeń i rodzic mogą oczekiwać od szkoły, oraz o tym, do czego są wobec niej zobowiązani.

Dwanaście obowiązujących wymagań to dwanaście wskazówek dotyczących działania polskich szkół – w ujęciu jednostkowym i ogólnym.

1. Koncepcja pracy ukierunkowana na rozwój uczniów to własny, wspólny – nauczycieli, uczniów, rodziców – pomysł na szkołę.
2. Organizowanie procesów edukacyjnych sprzyjających uczeniu się polega na stosowaniu nowoczesnych metod, prowadzeniu ciekawych lekcji, zachęcaniu do samodzielnego uczenia się i wykorzystywaniu zdobytej wiedzy w praktyce.
3. Nabywanie wiedzy i umiejętności to zapewnienie równych standardów (określonych w podstawie programowej) dla wszystkich uczniów i uzyskiwanie skuteczności nauczania w przyszłości.
4. Aktywność uczniowska to dążenie do brania sprawy we własne ręce.
5. Respektowanie norm społecznych to zapewnienie bezpieczeństwa, wspólne ustalanie obowiązujących zasad i przestrzeganie ich przez wszystkich oraz realizowanie prawa do decydowania o sposobie wychowania.
6. Wspomaganie rozwoju to określanie potrzeb każdego ucznia, zapewnienie mu odpowiedniej pomocy, w tym również specjali-

stycznej. Kryterium sukcesu jest zadowolenie dzieci i ich rodziców.

7. Współpraca nauczycieli polega na określeniu praw, obowiązków i odpowiedzialności zbiorowej za wyniki pracy z dzieckiem.
8. Promowanie wartości edukacji to stworzenie atmosfery sprzyjającej uczeniu, sprawdzaniu efektów własnej pracy, których miarą są sukcesy absolwentów i działalność edukacyjna w środowisku.
9. Partnerstwo rodziców i szkoły lub placówki oznacza, że rodzice otrzymują wsparcie w procesie wychowawczym oraz że mogą uczestniczyć w procesie decydowania. Kryterium sukcesu są rodzicielskie inicjatywy podejmowane w szkole i jej środowisku zewnętrznym.
10. Wykorzystywanie zasobów środowiska polega na świadomej i systemowej współpracy przynoszącej wzajemne korzyści.
11. Uwzględnienie wniosków z analiz wyników egzaminów zewnętrznych i wewnętrznych prowadzi do zmian wynikających z własnych doświadczeń, zmian cywilizacyj-

nych i rozwoju nauk pedagogicznych.

12. Zarządzanie szkołą to demokratyczny proces zmierzający do rozwoju uczniów i doskonalenia pracy nauczycieli.

Istotną zmianą nowego sposobu sprawowania nadzoru pedagogicznego jest upublicznianie jego wyników, szczególnie w zakresie ewaluacji zewnętrznej. Raport z badań zamieszczany na stronie **NPSEO** jest nośnikiem informacji publicznej, która ma zachęcić uczniów i ich rodziców do wyboru drogi edukacyjnej, a dyrektorom i nauczycielom daje szansę na refleksję nad własną pracą, umożliwi poszukiwanie ciekawych rozwiązań. Na razie jest możliwością i rzadko wykorzystywanym prawem. Aby raport stał się narzędziem świadomego korzystania z informacji, potrzebna jest odpowiednia kampania zachęcająca i jednocześnie ucząca prostego sposobu odnajdywania ważnych informacji. Publiczność informacji jest w ograniczonym stopniu wykorzystywana przez – mogłoby się wydawać – najbardziej zainteresowanych, czyli nauczycieli i dyrektorów

szkół. Dziwi to tym bardziej, że raporty to kopalnia inspirujących danych. Wprawdzie w wielu z nich można znaleźć powtarzające się i znane rozwiązania, ale... Porównywanie interesującej nas informacji z wielu raportów może stać się okazją do dowartościowania swojej pracy lub rozbudzenia w sobie chęci spróbowania nowych metod, ciekawych rozwiązań organizacyjnych czy programowych.

Barbara Milecka

Absolwentka UAM w Poznaniu na kierunku geografia i studiów podyplomowych z zakresu zarządzania oświatą. Od kilkunastu lat zajmuje się nadzorem pedagogicznym. Obecnie ewaluator w KO w Poznaniu, wcześniej nauczyciel i dyrektor szkoły.

Autorka artykułów dotyczących zarządzania oświatą publikowanych w ogólnopolskiej prasie oświatowej oraz współautorka *Poradnika dla wizytatorów ds. ewaluacji* (ORE, 2013). Współpracuje z ośrodkami doskonalenia nauczycieli (Kalisz, Kępno, Pleszew), szczególnie w zakresie wykorzystania metody EWD. Ekspert ds. EWD IBE w Warszawie.

Od lat 90. zaangażowana w realizację lokalnych projektów edukacyjnych finansowanych ze środków UE (ostatni – „Przedszkolaki na start”, 2011).

Podstawa prawna

Minister Edukacji Narodowej, (1999), *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 13 sierpnia 1999 r. w sprawie szczegółowych zasad sprawowania nadzoru pedagogicznego, wykazu stanowisk wymagających kwalifikacji pedagogicznych, kwalifikacji niezbędnych do sprawowania nadzoru pedagogicznego, a także kwalifikacji osób, którym można zlecać prowadzenie badań i opracowywanie ekspertyz* (Dz.U. 1999 nr 67, poz. 759). | Minister Edukacji Narodowej, (2009a), *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 października 2009 r. w sprawie nadzoru pedagogicznego* (Dz.U. 2009 nr 168, poz. 1324, z późn. zm.). | Minister Edukacji Narodowej, (2009b), *Uzasadnienie do projektu rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie nadzoru pedagogicznego z 2009 r.* (dostęp dn. 20.05.2014). | Minister Edukacji Narodowej, (2013), *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 maja 2013 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie nadzoru pedagogicznego* (Dz.U. 2013, poz. 560). | Sejm, (1991), *Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty* (Dz.U. 1991 nr 95, poz. 425, z późn. zm.).

Spotkania regionalne

Ruszyła kolejna edycja spotkań regionalnych, organizowanych we współpracy Kuratoriów Oświaty i projektu „Program wzmocnienia efektywności systemu nadzoru pedagogicznego i oceny jakości pracy szkoły etap III” realizowanego przez Ośrodek Rozwoju Edukacji

w partnerstwie z Uniwersytetem Jagiellońskim i Erą Ewaluacji sp. z o.o.

W czerwcu spotkania regionalne odbyły się w województwach lubelskim i mazowieckim. Wszystkie spotkania przebiegły w atmosferze współpracy

i dialogu. We wrześniu, a także w kolejnych miesiącach, odbędą się następne spotkania, na które już teraz zapraszamy.

[Więcej informacji](#)

[Źródło](#)



SYSTEM EWALUACJI
OŚWIATY
NAZÓR PEDAGOGICZNY